



Sygn. akt SNO 41/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2012 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Jerzy Steckiewicz (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca)

SSN Tadeusz Wiśniewski

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego,
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2012 r.,
sprawy
sędziego Sądu Rejonowego
w związku z odwołaniami obrońców obwinionej
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego
z dnia 18 maja 2012 r.

**utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, obciążając kosztami
postępowania odwoławczego Skarb Państwa**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 maja 2012 r. w sprawie o sygnaturze [...], Sąd
Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny:

I. obwinioną - sędzię Sądu Rejonowego - uznał za winną tego, że w okresie
od 31 grudnia 2009 r. do 1 czerwca 2010 r., przed objęciem stanowiska sędziego
Sądu Rejonowego, działając z zamiarem bezpośrednim dokuczenia K. W.
uporczywie nękała ją, przesyłając na jej telefon komórkowy - bez ujawniania

własnej tożsamości - wiadomości tekstowe (SMS) zawierające także uwagi dotyczące życia osobistego, rodzinnego i zawodowego K. W., z użyciem określeń mogących poniżyć jej godność oraz wiadomość obrazkową (MMS) o treści erotycznej, narzucając również w ten sposób jej odbiór osobie, która wiadomości o takiej treści nie oczekiwała, istotnie naruszając w ten sposób prywatność K. W., w tym:

- 31 grudnia 2009 r. przesłała wiadomość tekstową (SMS) zawierającą również niestosowne uwagi co do osoby K. W. i jej dolegliwości zdrowotnych, używając przy tym określeń mogących poniżyć godność K. W.,

- 10 stycznia 2010 r. przesłała wiadomość obrazkową (MMS) o treści erotycznej - przy czym wiadomość tę uprzednio usiłowała przesłać 31 grudnia 2009 r., lecz z obiektywnych przyczyn, niezależnych od niej, wiadomość ta nie została wówczas skutecznie przesłana - wraz z wiadomością tekstową (SMS) zawierającą uwagi co do życia rodzinnego K. W.,

- 12 stycznia 2010 r. przesłała dwie wiadomości tekstowe (SMS), w tym jedną zawierającą niestosowne uwagi dotyczące życia osobistego i rodzinnego K. W., z użyciem określeń mogących poniżyć jej godność,

- 1 czerwca 2010 r. przesłała wiadomość tekstową (SMS) dotyczącą życia zawodowego K. W.,

przez co okazała się niegodną urzędu sędziego, tj. popełnienia deliktu dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i za to na podstawie art. 107 § 2 w związku z art. 109 § 1 pkt 5 w/w ustawy, wymierzył karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;

II. na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) - stwierdzając, że niniejszy wyrok z mocy prawa wywołuje zawieszenie sędzi Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych - obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 procent.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona egzamin sędziowski złożyła 21 września 2007 r. Od 10 kwietnia 2008 r. była zatrudniona w charakterze asystenta sędziego w Sądzie Okręgowym, a od 1 marca 2010 r. w Sądzie Apelacyjnym. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 listopada 2010 r. została powołana na urząd Sędziego Sądu Rejonowego.

Przed objęciem stanowiska sędziego, pozostając stanu wolnego, poznała M. W., z którym bliższą znajomość zawarła jesienią 2008 r. W kwietniu 2009 r. M. W. rozwiódł się ze swoją żoną K. W., po czym relacje obwinionej i M. W. zacieśniły się, aczkolwiek nie opierały się one na wzajemnie wyznanych uczuciach, jak również planowaniu wspólnej przyszłości. Obwiniona pomagała M. W. w przygotowaniu apelacji od wyroku zasądzającego od niego alimenty. W listopadzie 2009 r. M. W. zapowiedział obwinionej, że przyjedzie do niej do X. od czego w grudniu 2009 r. odstąpił, informując ją, że nie jest to możliwe, gdyż do jego mieszkania wprowadza się była żona K. W. wraz z ich córką. Ich przeprowadzkę określił jako sprowadzenie się „niechcianych lokatorów”. W istocie jednak M. W. podjął wraz z K. W. decyzję o wspólnym zamieszkaniu z nadzieją na odbudowanie związku małżeńskiego, o czym nie powiedział obwinionej. Dowiedziawszy się, że u M. W. zamieszkała była żona, obwiniona zadeklarowała zerwanie z nim kontaktów. Obwiniona przed niniejszym postępowaniem nie poznała osobiście K. W. W grudniu 2009 r. dowiedziała się, że M. W. zamierza udać się na zabawę sylwestrową z towarzyszącą osobą. Uznała, że osobą tą jest jego była żona. Dysponując numerem telefonu K. W. i jedynie przypuszczając, że to z nią M. W. postanowił udać się na zabawę sylwestrową (co potem okazało się prawdą), po spożyciu alkoholu (trzech piw) wysłała 31 grudnia 2009 r. do K. W. wiadomość tekstową (SMS) zawierającą niestosowne uwagi co do osoby K. W. i jej dolegliwości zdrowotnych, używając przy tym określeń mogących poniżyć godność K. W. Próbowwała jednocześnie przesłać wiadomość MMS o treści erotycznej, lecz z przyczyn od niej niezależnych, leżących po stronie operatora, wiadomość ta nie została wówczas skutecznie przesłana. Uzyskawszy już w styczniu 2010 r. w rozmowie ze znajomym „potwierdzenie”, że M. W. noc sylwestrową spędził z byłą żoną, przesłała na telefon komórkowy K. W. wiadomość obrazkową o treści erotycznej - narzucając również w ten sposób odbiór tej treści osobie, która wiadomości o takiej treści nie oczekiwała - wraz z wiadomością tekstową SMS zawierającą uwagi co do jej życia rodzinnego. W dniu 12 stycznia 2010 r. przesłała K. W. dwie wiadomości tekstowe (SMS), w tym jedną zawierającą niestosowne uwagi dotyczące jej życia osobistego i rodzinnego, z użyciem określeń mogących poniżyć godność K. W. W dniu 1 czerwca 2010 r., korzystając z tzw. bramki internetowej, z wykorzystaniem komputera służbowego należącego do Sądu Apelacyjnego, przesłała K. W. wiadomość tekstową (SMS) dotyczącą jej życia

zawodowego. Każdą z tych wiadomości przesyłała bez ujawniania swej tożsamości. Powyższych zachowań dopuściła się działając z zamiarem bezpośrednim dokuczenia K. W., a przedmiotowe działanie miało charakter jej nękania, z istotnym naruszeniem jej prywatności.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o analizę całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. Obwiniona przyznała, że wysłała do K. W. opisane wyżej wiadomości (z 31 grudnia 2009 r., 10 stycznia 2010 r. i 12 stycznia 2010 r.), w tym wiadomość obrazkową o treści erotycznej, podkreślając, że nie kierowała się wówczas chęcią dokuczenia K. W. Co do wiadomości SMS wysłanej 1 czerwca 2010 r. wyjaśniła, że nie pamięta czy ją wysłała, lecz wobec ujawnienia protokołu oględzin danych zarejestrowanych na dowodowej płycie zawierającej informacje od operatora telekomunikacyjnego, potwierdzające fakt wysłania przedmiotowej wiadomości z wykorzystaniem bramki internetowej przyznanej Sądowi Apelacyjnemu obwiniona nie zakwestionowała faktu wysłania także tej wiadomości. Sąd wskazał, że w sprawie zabezpieczono także inne wiadomości tekstowe, które wydają się mieć związek z wiadomościami, które ponad wszelką wątpliwość przesłała obwiniona, brak jest jednak ku temu jednoznacznego dowodu. Wobec tego Sąd uznał, że nie ma podstaw do przypisania jej wysłania tych wiadomości.

Sąd Dyscyplinarny - Sąd Apelacyjny wskazał, że powyższe ustalenia faktyczne dotyczące drogi zawodowej obwinionej oraz treści wskazanych w wyroku wiadomości SMS i „charakteru” przedmiotowej wiadomości MMS należą do okoliczności bezspornych. Treść poszczególnych SMS-ów nie pozostawia wątpliwości co do tego, że dotyczyły one życia osobistego, rodzinnego i zawodowego K. W., jak i jej dolegliwości zdrowotnych. Zawierały też określenia mogące poniżyć jej godność. Wiadomości te obwiniona przesyłała z zatajeniem własnej tożsamości. Zważywszy, że zawierały one stwierdzenia dotyczące dolegliwości zdrowotnych K. W., jej spraw zawodowych i życia osobistego i rodzinnego, to w oczywisty sposób istotnie naruszały jej prywatność (w szczególności w kwestii zdrowia i zatrudnienia). Ponadto, wiadomość MMS o treści erotycznej została „narzucona” K. W., nie była to bowiem treść, jakiej mogła oczekiwać. Wiadomości te, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, były przesyłane przez obwinioną z bezpośrednim zamiarem dokuczenia K. W., co przy uwzględnieniu czasu, w jakim podejmowała przypisane jej zachowanie, wielości

(powtarzalności) działań, Sąd uznał za przejaw „nękania” K. W. Postępowanie obwinionej sprowadzało się bowiem do kilkumiesięcznego „anonimowego” niepokojenia K. W., narazania jej tym sposobem na przykre doznania, w tym przykrości w sferze życia emocjonalnego. Nie można dopatrzeć się innego „celu” działania obwinionej, aniżeli realizowanego z premedytacją „nękania” byłej żony (nieznanej jej osobiście) M. W., z którą nie pozostawała w żadnych relacjach, wyłącznie w celu wzbudzania jej niepokoju, niepewności, przykrych przeżyć psychicznych. O tym, że wiadomości tych K. W. sobie nie życzyła, że nie były dla niej obojętne i, że były wyrazem stałego niepokoju, świadczą jej zeznania i złożenie ostatecznie zawiadomienia o przestępstwie.

Dokonując oceny prawnej opisanych zachowań Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że art. 107 § 2 u.s.p. „ogranicza” odpowiedzialność sędziów za uczynki sprzed objęcia piastowanego urzędu, w odniesieniu do odpowiedzialności za uczynki popełnione po objęciu tego urzędu, czego dotyczy art. 107 § 1 u.s.p. W przeciwieństwie do sędziego odpowiadającego za uczynki popełnione po objęciu urzędu sędziego, odpowiedzialność dyscyplinarna za postępowanie przed jego objęciem „ograniczona” jest do najpoważniejszych uczynków, które świadczą, że osoba, która się ich dopuściła „okazała się” niegodną pełnionego urzędu. Z czysto logicznych względów nie można uznać, że dana osoba jest „niegodna urzędu” w stopniu „większym” lub „mniejszym”, a więc, że jest np. tylko „trochę niegodna”. Można być albo „godnym sprawowanego urzędu”, albo też być „niegodnym sprawowanego urzędu”. Kategoria „niegodności” nie jest więc z istoty rzeczy (w przeciwieństwie do „uchylenia godności”) stopniowalna. Skoro art. 107 § 2 u.s.p. stanowi, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska sędziego, jeżeli okazał się niegodny urzędu, to ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, gdy po objęciu stanowiska sędziego stało się wiadome, że ma cechy, które pozwalają określić go jako niegodnego sprawowanego tego urzędu, a były przed objęciem stanowiska nieznane. Zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego, ustalenia dokonane w niniejszej sprawie nie pozostawiają wątpliwości, że obwiniona okazała się niegodna sprawowanego urzędu sędziego, co ujawniło się obecnie, a nie było znane przy przeprowadzaniu jej oceny, gdy zgłosiła swą kandydaturę na wolne stanowisko sędziowskie.

Sąd stwierdził, że obwiniona wyraża przekonanie, że „obecnie wielomiesięczną pracą potwierdza, że jednak godnie pełni urząd sędziego”, że ocenia siebie jako „dobrego sędziego”, gdyż jest „terminowa, sprawna, szanuje strony, dba o porządek na sali, cechuje się wysoką kulturą osobistą”, co ma w swoisty sposób prowadzić do braku wpływu na odpowiedzialność dyscyplinarną faktu ujawnienia czynków, będących przedmiotem niniejszego postępowania, albowiem „sposób, w jaki piastuje urząd świadczy o tym, że nie okazała się niegodna tego urzędu”. Takie stanowisko obwinionej nie uwzględnia jednak tego, że sposób wykonywania obowiązków służbowych nie wpływa na ocenę tych jej predyspozycji osobowościowych, które mają związek z etyką postępowania w świetle okoliczności objętych niniejszym postępowaniem. Są to bowiem dwie, niezależnie od siebie przesłanki oceny kwalifikacji do pełnienia urzędu sędziego. Czym innym jest sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych, a czym innym kwalifikacje „etyczne” danej osoby do pełnienia służby sędziowskiej. Te dwa elementy składające się na właściwe pełnienie tej służby winny być oceniane niezależnie od siebie, będąc zarazem dwoma „warunkami koniecznymi” konstatacji, że dana osoba jest „godna” urzędu sędziego. Sąd wskazał następnie, że ślubowanie składane przy powołaniu do pełnienia urzędu sędziego zawiera również sformułowania o „przrzeczeniu” kierowania się w postępowaniu „zasadami godności i uczciwości” (art. 66 u.s.p.).

Uwzględniając powyższe rozważania i ustalenia, Sąd Dyscyplinarny - Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że obwiniona postępowaniem opisanym w wydanym wyroku, którego dopuściła się przed objęciem stanowiska sędziego Sądu Rejonowego, okazała się niegodna urzędu sędziego, a jej postępowanie (opisane w wydanym wyroku) stanowi delikt dyscyplinarny w rozumieniu art. 107 § 2 u.s.p.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie ujawniono żadnych okoliczności mogących realnie łagodzić odpowiedzialność dyscyplinarną obwinionej przez ukazanie, że jej czyn nie świadczy, że w wyniku jego popełnienia nie okazała się ona niegodna urzędu sędziego. Stopień jej zawinienia jest wyjątkowo wysoki. Obecnie wyrażany żal, zrozumiały z życiowego punktu widzenia, nie oznacza, że postęпки obwinionej zasługują na jakiegokolwiek usprawiedliwienie. W wyjaśnieniach nie można odnaleźć okoliczności umniejszających stopień jej winy, które pozwoliłyby na zrozumienie jej postępów, nakierowanych na pokrzywdzenie nieznaney sobie kobiety. Czyn obwinionej nie miał charakteru jednorazowego”, lecz

był realizowany systematycznie z jednym celem - dokuczania K. W., w sposób bezwzględny, bez ujawnienia własnej tożsamości i przedstawienia własnych racji. To systematyczne nękanie dotyczyło osoby, która nie pozostawała z obwinioną w żadnej relacji, z którą nie była skonfliktowana i której obwiniona do czasu niniejszego procesu osobiście nawet nie poznała. Dokuczanie K. W. miało charakter uporczywego nękania, z „wykorzystaniem” nie tylko zdjęcia o tematyce erotycznej, lecz także sformułowań nacechowanych złościwością, szyderstwem, poniżających godność odbiorcy, w tym dotyczących zdrowia K. W. Postępowanie to stało w rażącej sprzeczności z elementarnymi wymaganiami, jakim osoby kandydujące do zawodu sędziego winny sprostać (winny mieć „nieskazitelny charakter”) i naruszało podstawowe wymogi etyki zawodu. Sąd podkreślił, że z racji przesyłanych „wiadomości” obwiniona nie odniosła żadnej racjonalnej „korzyści”, poza - zapewne - zaspokajaniem własnych negatywnych emocji wobec K. W. Ukazana tymi czynami „emocjonalność” obwinionej wskazuje na istnienie zasadniczych wątpliwości, czy istotnie ma ona psychiczne predyspozycje do wykonywania urzędu sędziego, wymagającego przecież zachowania dystansu, spokoju i rozwagi. Wobec tego Sąd Dyscyplinarny - Sąd Apelacyjny stwierdził, że zmuszony był skonstatować, że przez omówione postępowanie obwiniona okazała się niegodna urzędu sędziego, a zatem winna ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną w trybie art. 107 § 2 u.s.p. Sąd podniósł, że zgodnie ze słownikiem języka polskiego jeśli ktoś jest „niegodny” czegoś (tu: urzędu) to oznacza to, że „nie zasługuje na to”. Jest to kolejny argument za wyrażonym wyżej poglądem, że ustalenie, że dana osoba jest niegodna” urzędu wyklucza - z czysto logicznych powodów - możliwość „stopniowania” „niegodności”, a więc ustalania, czy dana osoba jest mniej, lub bardziej „niegodna” sprawowania urzędu sędziego. Obwiniona „okazała się” (we wskazanym wyżej znaczeniu) „niegodną” urzędu sędziego, co oznacza, że okazało się, stało się wiadome, że nie zasługuje na pełnienie tego urzędu, nie ma bowiem przymiotu nieskazitelności charakteru. Brak tego przymiotu kandydata do służby sędziowskiej wyraził się zaś w ujawnionym dopiero obecnie postępowaniu obwinionej sprzed objęcia stanowiska sędziego sądu rejonowego, które można stanowczo określić jako „niegodne”, a więc takie, jakie „uważa się za złe, zasługujące na moralną dezaprobatę” (Słownik języka polskiego” pod red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, tom 3, s. 141), a więc i

niezgodne z zasadami, którymi powinna się kierować osoba pragnąca sprawować urząd sędziego.

W konsekwencji społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinioną deliktu, przy uwzględnieniu wyjątkowo wysokiego stopnia zawinienia jej działania, przy braku okoliczności mogących łagodzić dokonaną ocenę przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej uznano, że jedyną karą dyscyplinarną, która mogła być orzeczona pozostaje kara określona w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., tj. kara o charakterze „eliminacyjnym”. Z tych już przyczyn nie mógł zasługiwać na uwzględnienie wniosek zastępcy rzecznika dyscyplinarnego o wymierzenie kary nagany.

Już po wydaniu wyżej przedstawionego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu dyscyplinarnego obwiniona, wskutek zawarcia związku małżeńskiego, przyjęła nazwisko „Y.”.

Od powyższego wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zostały złożone w imieniu obwinionej dwa odwołania jej obrońców.

W pierwszym z nich adw. P. zaskarżył wymieniony wyrok w całości, zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na jego treść, tj.: (-) art. 7, 410, 424 § 1 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, przez wyrażenie zapatrywania, że obwiniona przez wysłanie do K. W. 3 wiadomości tekstowych (SMS) i 1 obrazkowej (MMS) okazała się niegodna urzędu sędziego; (-) art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., przez zawarcie w opisie czynu znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 190a § 1 k.k.;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że obwiniona przez wysłanie do K. W. 3 wiadomości tekstowych (SMS) i 1 obrazkowej (MMS) okazała się niegodna urzędu sędziego, podczas gdy oceniając ww. desygnat statutowany przez art. 107 § 2 u.s.p. należy uwzględnić całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy obrazujących profil osobowościowy obwinionej i jej predyspozycje do wykonywania urzędu sędziego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 437 § 1 k.p.k. obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego i jednocześnie

o uchylenie orzeczenia w przedmiocie zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia.

W drugim odwołaniu adw. S. zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w całości, zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 2 u.s.p., przez jego wadliwe zastosowanie wyrażające się w dokonaniu oceny zachowania obwinionej w oderwaniu od rozważenia ewentualnych skutków takiego zachowania, o ile takie wystąpiły, które jednocześnie winny się przenosić na okres po objęciu stanowiska sędziego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego orzeczenia, wyrażający się w mylnym przyjęciu, że opisane w sentencji orzeczenia dyscyplinarnego zachowania winny być uznane za postępowanie, przez które obwiniona okazała się niegodna urzędu sędziego w sytuacji, gdy ocena całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności sprawowania przez obwinioną urzędu sędziego po jej mianowaniu, pozytywne opinie, rozważenie skutków tych zachowań dla sprawowania urzędu, przemawiało za tezą przeciwną, a mianowicie, że nie doszło do popełnienia deliktu dyscyplinarnego stypizowanego w art. 107 § 2 u.s.p., wyrażającego się w ujawnieniu takich okoliczności, które przemawiają za uznaniem, że obwiniona jest osobą niegodną piastowania urzędu sędziowskiego.

Odwołujący się wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia dyscyplinarnego, przez uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego.

Rzecznik dyscyplinarny stwierdził, że wnosi o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. Gdyby jednak Sąd Najwyższy uznał, że za postępowanie przed objęciem urzędu określone w art. 107 § 2 u.s.p. można stosować także inne niż złożenie z urzędu kary wymienione w art. 109 § 1 u.s.p., to wnosi o zastosowanie kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania obrońców obwinionej są niezasadne.

W pierwszej kolejności niezasadne są przedstawione w odwołaniach zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, koncentrujące się na twierdzeniu o nierozważeniu przez Sąd pierwszej instancji całokształtu okoliczności sprawy. Zarzuty te, jak wynika z ich treści i uzasadnień odwołań, nie zostały powiązane z

konkretnymi przepisami postępowania. W odwołaniu adw. P. wskazano zbiorczo art. 7, 410, 424 § 1 k.p.k., bez nawiązywania do ich treści w uzasadnieniu, zaś w odwołaniu adw. S. nie wskazano, jakie przepisy postępowania zostały w jego przekonaniu naruszone. Zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie. W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny starannie rozważył, całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności wziął pod uwagę pozytywne opinie o pracy obwinionej na stanowisku sędziego, jej przyznanie się do winy i żal wyrażony przez nią z powodu postępowania będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Odwołujący się nie przedstawili zarzutów dotyczących postępowania dowodowego i oceny dowodów. Niezrozumiałą jest także zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., tym bardziej, że nie został on w ogóle umotywowany. Dlatego jedynie ogólnie należy wskazać, że w ocenie Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokładnie wskazał fakty, które uznał za udowodnione i nieudowodnione, wyjaśniając w jakiej mierze oparł się na poszczególnych dowodach oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., przez zawarcie w opisie czynu znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 190a § 1 k.k. Istotnie, opis postępowania obwinionej zamieszczony w sentencji zaskarżonego wyroku zawiera określenia znamion przestępstwa stalkingu z wymienionego przepisu kodeksu karnego („uporczywe nękanie innej osoby”, które „istotnie narusza jej prywatność”). Zdaniem składającego odwołanie obrońcy obwinionej, ustalenie przez sąd dyscyplinarny, że przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, wymaga stosownie do art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. wskazania w kwalifikacji prawnej naruszonych norm konkretnego aktu prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 6/09, LEX nr 725089). Poza tym, ustalenia w tym przedmiocie mogą być w ocenie skarżącego oparte jedynie na prawomocnym wyroku karnym skazującym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2007 r. SNO 40/07, LEX nr 471821).

Zdaniem Sądu Najwyższego, w niniejszej sprawie nie ma potrzeby wnikania w wyjaśnianie w orzecznictwie dyscyplinarnym kwestie znaczenia dla odpowiedzialności dyscyplinarnej faktu, że delikt dyscyplinarny zawiera znamiona przestępstwa. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dokonał bowiem takiej kwalifikacji postępowania obwinionej, co jasno wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd nie nawiązał w nim do przestępstwa stalkingu. Wbrew

twierdzeniom zawartym w odwołaniu, Sąd pierwszej instancji, nie ustalił więc, że zachowanie obwinionej zawierało znamiona przestępstwa. Jest to zrozumiałe, skoro art. 190a k.k. został wprowadzony ustawą z dnia 25 lutego 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny (Dz.U. z 2011 r. Nr 72, poz. 381), która weszła w życie 6 czerwca 2011 r. Sąd nie mógł więc stwierdzić, że zachowanie obwinionej odpowiadało ustawowym znamionom przestępstwa stalkingu, skoro zarzucane jej naganne postępowanie zakończyło się 1 czerwca 2010 r., a więc w czasie, w którym tego typu czyny nie były objęte ustawą karną. Warto zaznaczyć, że konsekwentnie Sąd nie odniósł do oceny postępowania obwinionej prezentowanego w orzecznictwie dyscyplinarnym poglądu, zgodnie z którym karą za przewinienie dyscyplinarne, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, powinno być reguły złożenie sędziego z urzędu (zob. np. wyroki SN z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, LEX nr 471820 i 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83).

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd pierwszej instancji, dokonał także prawidłowej wykładni prawa materialnego - art. 107 § 2 u.s.p. oraz prawidłowo zastosował ten przepis. Istotnym sensem tej wykładni jest pogląd, że wymieniony przepis ogranicza odpowiedzialność sędziego za postępowanie przed objęciem stanowiska do wypadków, gdy przez to postępowanie sędzia był niegodny urzędu w dacie powołania, że stan „niegodności” jest niestopniowalny, a jedyną karą, którą można wymierzyć w takiej sytuacji jest wskazana w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kara złożenia z urzędu. Pogląd ten został zaakceptowany w odwołaniach, z tym że w odwołaniu adwokata S. podniesiono, bez dalszych wyjaśnień i nawiązań do konkretnych przepisów Konstytucji, że możliwość zastosowania w rozważanej sytuacji wyłącznie kary złożenia z urzędu jest sprzeczna z „konstytucyjną zasadą proporcjonalności”.

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Według paragrafu drugiego tego artykułu, sędzia odpowiada dyscyplinarnie także za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli przez nie uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego lub okazał się niegodny urzędu sędziego. Natomiast art. 109 § 1 u.s.p. stanowi, że karami dyscyplinarnymi są: 1) upomnienie, 2) nagana, 3)

usunięcie z zajmowanej funkcji, 4) przeniesienie na inne miejsce służbowe, 5) złożenie sędziego z urzędu.

Z porównania powołanych wyżej paragrafów art. 107 u.s.p. wynika, że sędzia nie odpowiada za postępowanie sprzed daty objęcia urzędu, uchybiające godności w stopniu niepowodującym, że w dacie objęcia urzędu był go niegodny. W razie stwierdzenia, że sędzia dopuścił się w omawianym okresie tego rodzaju uchybień, sąd dyscyplinarny powinien wydać wyrok uniewinniający. W rozważanym wypadku sędzia odpowiada zatem jedynie za najcięższe uchybienia godności, powodujące, że „okazał się niegodnym urzędu”. Jest to zrozumiałe. Trudno bowiem byłoby sankcjonować sędziego za naganne postępowanie przed uzyskaniem tego statusu, tak samo jak za takie zachowanie po objęciu urzędu, skoro jeszcze nie był sędzią. Zdaniem Sądu Najwyższego, postępowanie sprzed objęcia urzędu, które skutkuje uznaniem niegodności danej osoby do objęcia urzędu, to takie niegodne postępowanie, które gdyby dopuścił się go sędzia pełniący urząd, uzasadniałoby złożenie go z urzędu. W tym też, jak przyjmuje Sąd Najwyższy w obecnym składzie, wyraża się, wysuwany trafnie w doktrynie postulat, aby warunkiem złożenia z urzędu było przenoszenie się skutków tego naganego zachowania na okres po objęciu stanowiska. Przeniesienie takie występuje, gdy już po objęciu urzędu, a przed upływem okresu przedawnienia dyscyplinarnego określonego w art. 108 u.s.p., należałoby uznać, że rzeczony postępowanie jest tego rodzaju, że gdyby się go dopuścił urzędujący sędzia, musiałby zostać złożony z urzędu.

Opisane ograniczenie (złagodzenie) odpowiedzialności sędziego za postępowanie sprzed objęcia stanowiska oznacza bezprzedmiotowość zarzutów obrony opartych na założeniu, że odpowiedzialność sędziego unormowana w art. 107 § 2 in fine, tj. za postępowanie sprzed objęcia stanowiska, przez które okazał się niegodny urzędu, jest surowsza od odpowiedzialności sędziego za przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 oraz za wskazane w art. 107 § 2 postępowanie sprzed objęcia stanowiska, polegające na „uchybień obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego”.

W tym stanie rzeczy konieczne jest rozważenie, trafności twierdzeń obrony, że postępowanie obwinionej nie uzasadniało uznania jej za niegodną urzędu sędziego i zastosowania kary złożenia z urzędu. Przed tym należy jednak podkreślić, że zdaniem Sądu Najwyższego, kara złożenia z urzędu, jako kara najsurowsza i nieodwracalna, może być wymierzana tylko za bardzo ciężkie

przewinienia dyscyplinarne, w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym, a także wysokiej społecznej szkodliwości czynu (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, LEX nr 707922; 5 lutego 2008 r. SNO 2/08, LEX nr 432189). Poza tym za ważną przesłankę jej zastosowania należy uznać ochronę prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a tym samym interesów obywateli, oraz dobrego imienia sędziów oraz sądownictwa w ogólności (zob. W. Koziulewicz i P. Wypych: Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, w których wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu (okres 1 październik 2001 r. - 31 grudzień 2004 r.) w: OSNSD, 2004, z. II, s. 362-363; wyrok SN z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007 nr 11, poz. 83; wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2008 r., SNO 62/08, OSNSD 2008, poz. 17). W wypadku objętym rozważaną normą zawartą w art. 107 § 2 u.s.p. chodzi także o naprawienie błędu, którym było powołanie osoby niegodnej na stanowisko sędziego.

Mając te względy na uwadze, Sąd Najwyższy uznał, że kara wymierzona obwinionej przez Sąd pierwszej instancji jest odpowiednia. Nie ulega wątpliwości, że obwiniona dopuściła się przypisanych jej zachowań działając umyślnie, z bezpośrednim zamiarem wyrządzenia krzywdy K. W.; osobie, której nie znała osobiście, nie była z nią w konflikcie, ani jakiegokolwiek relacji osobistej, a która stała się celem tych działań tylko dlatego, że podjęła wspólnie ze swoim byłym mężem próbę odbudowania małżeństwa, co stało na przeszkodzie osobistym planom obwinionej wobec M. W. Celem tego zachowania było wzbudzenie niepokoju i niepewności K. W. co do jej związku z byłym mężem, a także dokuczenie jej. Działanie to miało charakter anonimowego, uporczywego, powtarzalnego i rozciągniętego w czasie (przez okres od 31 grudnia 2009 do 1 czerwca 2010) nękania K. W. Nie miało więc charakteru jednorazowego lub krótkotrwałego emocjonalnego zachowania. Przesyłane pokrzywdzonej wiadomości tekstowe i erotyczna wiadomość obrazkowa naruszały prywatność i godność K. W. Głęboko ingerowały one w jej prywatność, a nawet intymność oraz poczucie własnej wartości, przez szydzenie z jej relacji z byłym mężem M. W., cech osobistych, a nawet z jej niepowodzeń zawodowych (utrata pracy) i problemów zdrowotnych. Niepowodzenia te, jak wynika z treści przedmiotowych wiadomości, sprawiały obwinionej satysfakcję.

Okoliczności łagodzące wskazane przez Sąd Apelacyjny i podnoszone przez obronę nie równoważą wskazanych wyżej okoliczności obciążających, ani nie pozwalają na uznanie, że pomimo uchybień godności ostatecznie nie okazała się niegodna urzędu. Nie dają też one podstawy do pozytywnych rokowań co do odzyskania przez obwinioną społecznego zaufania, jakim powinien się cieszyć sędzia (por. wyrok SN z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, LEX nr 471820). Nie stanowi takiej okoliczności wyrażany przez obwinioną żal, skrucha i przeproszenie pokrzywdzonej, które należy ocenić pozytywnie, jednakże przejawione dopiero w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie dają podstawy do zmiany jej oceny, uzasadniającej twierdzenie, że nie okazała się niegodna urzędu. W okolicznościach sprawy wyrażenie żalu i skruchy oraz przeproszenie pokrzywdzonej mogłoby mieć większe znaczenie, gdyby zostały dokonane z inicjatywy obwinionej, przed wszczęciem postępowania prawnego związanego z przesyłanymi przez nią anonimami. Okolicznością taką nie jest też to, że po objęciu stanowiska sędziego obwiniona od strony warsztatowej wykonuje pracę zawodową bez zastrzeżeń i jest pozytywnie postrzegana jako pracownik. Kwalifikacje natury zawodowej stanowią konieczny, ale niewystarczający warunek pełnienia urzędu sędziego i nie mogą rekompensować niedostatków natury etycznej (por. wyrok SN z 22 sierpnia 2008 r., SNO 62/08, OSNSD 2008, poz. 17). W tej kwestii w pełni trafnie wskazał też Sąd Apelacyjny, że sposób wykonywania przez obwinioną obowiązków służbowych nie wpływa na ocenę jej predyspozycji osobowościowych. Są to bowiem dwie, niezależnie przesłanki oceny kwalifikacji do pełnienia urzędu sędziego. Czym innym jest sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych, a czym innym kwalifikacje „etyczne” danej osoby do pełnienia służby sędziowskiej. Niezrozumiałe i ignorujące stwierdzone w sprawie pokrzywdzenie K. W. jest twierdzenie obrońcy obwinionej adw.P., że za okoliczność łagodzącą należy uznać brak szkody, „poza faktem naruszenia pewnej sfery prywatności”. Podobną ocenę należy odnieść do przekonania tego obrońcy, że stopień szkodliwości zachowania obwinionej jest nieznaczny, szczególnie dla służby sędziowskiej. Opinie te zostały dopełnione uwagami, że jej postępowanie odnośnie do rodzaju i charakteru naruszonego dobra, miało charakter wyłącznie prywatny i osobisty, niezwiązany z wykonywanym zawodem lub służbą, a obwiniona działała pod wpływem przeżyć osobistych związanych z rozpadem jej związku z M. W. W związku z tymi argumentami obrony należy przypomnieć, że w orzecznictwie ugruntowany jest

zupełnie oczywisty pogląd, że wysokie wymagania stawiane sędziemu dotyczą nie tylko czynności służbowych, lecz także życia prywatnego (wyrok z 24 sierpnia 2007 r., SNO 55/07, OSNSD 2007, poz. 63; wyrok z 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08, OSNSD 2008, poz. 62). Stanowisko to może być odpowiednio odniesione do kandydata na sędziego, w tym do obwinionej, zwłaszcza, że postępowanie, którego się dopuściła miało miejsce w tym samym roku, w którym ubiegała się o stanowisko sędziego i została na nie powołana. Wbrew zapatrywaniom obrony, te „prywatne i osobiste” działania mają znaczenie dla służby sędziowskiej. Osoba, która z osobistych pobudek rozmyślnie, w sposób powtarzalny i przez kilka miesięcy krzywdzi inną osobę tylko dlatego, że stoi ona na przeszkodzie w realizacji jej osobistych zamierzeń, nie powinna być powołana na stanowiska sędziego, a w wypadku dopuszczenia się takiego zachowania w czasie pełnienia służby, powinna być z niej usunięta. Okazała się ona bowiem niegodna (niewarta) tego urzędu, a dalsze zajmowanie stanowiska sędziego naruszałoby godność tego urzędu, tj. wartość jaką ma on w oczach społeczeństwa, szacunek, jakim powinien się cieszyć. Osoba z tego rodzaju, jak to określił Sąd pierwszej instancji „emocjonalnością”, nie może wymierzać sprawiedliwości i decydować wyrokami wydawanymi w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej o sprawach innych ludzi. Jej wyłączenia ze służby wymaga ochrona funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a także dobrego imienia sędziów oraz sądownictwa.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 456 k.p.k., a o kosztach postępowania na podstawie art. 133 u.s.p.